

Tadeusz Zadykowicz

Maryja 'nasza Matka' jako nauczycielka : wzór naszego macierzyństwa wobec bliźnich

Salvatoris Mater 13/3/4, 117-129

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

i macierzyństwem Kościoła. Zarówno Matka Pana, jak i Kościół rodzą Chrystusa, przy czym macierzyństwo Maryi interpretuje św. Augustyn w świetle macierzyństwa Kościoła, wprowadzając na stałe do tradycji chrześcijańskiej powiedzenie: *Maria Christum prius mente quam ventre concepit*. Macierzyństwo Kościoła inicjuje przyjęcie słowa Bożego, które rodzi wiarę. Wiara z kolei prowadzi do sakramentów. Zwłaszcza w chrzcie i Eucharystii przez łaskę dokonują się narodziny z Boga (por. J 1, 13). Cały ten proces rodzenia z Boga dokonuje się w Kościele „za sprawą” Ducha Świętego. Tak rozumiane macierzyństwo Kościoła personifikuje macierzyństwo Matki Pana. W określeniu „Kościoła jako matki” można widzieć jeden z modeli eklezjologicznych. Model ten podkreśla konieczność Kościoła do zbawienia, zachowuje równowagę pomiędzy hierarchicznym a charyzmatycznym wymiarem Kościoła, wykazuje ekumeniczne współbrzmienie. Nadto wynika z niego, że w Kościele żyje tajemnica macierzyńska, która nie pozwala na wyłącznie socjologiczne traktowanie Kościoła. Model ten ma znaczenie pastoralne w kontekście bezreligijnego chrześcijaństwa. Jak wykazał kardynał Wyszyński, przyznany Maryi tytuł Matki Kościoła nie musi stać w opozycji do Kościoła jako matki.

Ks. prof. dr hab. Bogdan Ferdek
Papieski Wydział Teologiczny (Wrocław)

Pl. Katedralny 6
PL – 50-329 Wrocław

e-mail: bferdek@pwt.wroc.pl

Maria come prototipo della funzione materna della Chiesa

(Riassunto)

L'insegnamento sulla relazione tra Maria e la Chiesa è fortemente ancorato nella storia della teologia. Il Vaticano II ha messo in rilievo il stretto legame tra la Chiesa e la Madre di Gesù. Ella è il tipo della Chiesa. Si deve però ricordare che anche la Chiesa fu chiamata 'madre'. La Chiesa partorisce da Dio spiritualmente i figli di Dio, cioè i credenti. In che modo possiamo vedere in Maria la personificazione della funzione materna della Chiesa?

La prima parte dell'articolo riguarda la questione delle relazioni tra Maria e la Chiesa. L'autore sottolinea la maternità spirituale di Maria verso Gesù, perchè fu molto importante la sua fede nel concepire del Figlio durante l'annunciazione. Con san Agostino si deve dire per Maria fu più importante di essere Discepola di Gesù che la sua Madre su livello fisico. Questo pensiero viene oggi sviluppato tra l'altro da Ratzinger. Essere Madre di Gesù significa non soltanto partorire, ma anche ascoltare e compiere la sua parola. La persona di Maria ci aiuta di interpretare la Chiesa in chiave personalistica e materna.

In seguito, l'autore spiega in quale modo Maria può essere vista come la personificazione della funzione materna della Chiesa. Uno dei compiti della Chiesa è la proclamazione della Parola di Dio. In Maria si può vedere il perfetto modello dell'ascolto della Parola. Dall'ascolto nasce la fede che porta al battesimo. In Maria vediamo il modello della fede e anche una persona nuova, cioè trasformata dalla grazia pasquale. In Maria immacolata si vede l'immagine della *Ecclesia Immaculata*.

In conclusione l'autore delinea il modello della Chiesa come madre e ci presenta il suo significato per l'ecclesiologia.

Relacja macierzyńsko-synowska stanowi jeden z obrazów, jakiego Biblia używa na określenie natury Kościoła oraz jego posłannictwa w świecie¹. Obraz ten wskazuje na sam fundament oraz na obowiązki, jakie pociąga za sobą przynależność do kościelnej komunii. Przez przeprowadzanie i chrzest święty Kościół rodzi do nowego życia ciągle nowych członków². Jego macierzyńska funkcja nie ogranicza się jednak do zrodzenia. Do istoty macierzyństwa należy także wychowanie, jakie podejmuje on wobec swoich dzieci. Z kolei człowiek, który „rodzi się” w Kościele do nowego życia, jest nie tylko przedmiotem nieustannej troski Kościoła-Matki, ale wraz z nią podejmuje misję macierzyńską wobec tych, którzy jeszcze stoją poza jego wspólnotą. Zarówno cały Kościół, jak i poszczególne jego dzieci, podejmują misję macierzyńską razem z Maryją i w oparciu o Jej wzór. W niniejszym opracowaniu będzie podjęty nade wszystko aspekt wzorczości, przy czym wzorczość ta zostanie odniesiona najpierw do całego Kościoła jako wspólnoty, a następnie do szczególnych powołań w Kościele, dla których Maryja stanowi wzór rodzicielki w wymiarze fizycznym i duchowym oraz wzór wychowawczyni.

Ks. Tadeusz Zadykowicz

Maryja ‘nasza Matka’ jako nauczycielka – wzór naszego macierzyństwa wobec bliźnich

SALVATORIS MATER
13(2011) nr 3-4, 117-129

1. Maryja jako wzór macierzyństwa Kościoła

Choć Sobór Watykański II nie użył wprost w odniesieniu do Maryi tytułu „Matka Kościoła”, to wskazał na liczne związki, jakie łączą Matkę Chrystusa z Jego Mistycznym Ciałem³. Związki te sięgają samych początków wspólnoty eklezjalnej i dlatego uprawomocniają ten tytuł Maryi, który zresztą od czasów Soboru na dobre zagościł w teologii katolickiej oraz w pobożności wiernych. Co prawda, w praktyce duszpasterskiej istnieje ciągle pokusa, by traktować go jedynie jako zachętę do „uciekania się pod Jej obronę”, jednak nikt, kto uważnie czyta dokumenty soborowe i późniejsze nauczanie Kościoła, nie może w tym tytule nie zauważyć elementów normatywnych. Prawdziwa cześć dla Maryi jako Matki

¹ Por. T. ZADYKOWICZ, *Maryjność moralności chrześcijańskiej*, Lublin 2009, 119.

² Por. LG 64.

³ Por. TAMŻE, 60-69.

Kościół oznacza zarazem obowiązek podjęcia misji macierzyńskiej wobec bliźnich. Rozważając Jej tajemniczą świętość, naśladowując Jej miłość oraz spełniając wiernie wolę Ojca, dzięki przyjmowanemu z wiarą słowu Bożemu, Kościół sam ma stawać się matką, *przez przepowiadanie i chrzest rodzić do nowego i nieśmiertelnego życia*⁴.

Macierzyństwo Maryi stanowi pierwowzór owego rodzenia, jest typem i wzorem płodności Dziewicy-Kościół⁵. Dlatego Kościół uczy się (powinien się uczyć!) od Niej własnego macierzyństwa. Aby jednak stało się to możliwe, musi on dobrze odczytać lekcję zawartą w tym wzorze. Odnosi się ona najpierw do postaw wiary i posłuszeństwa, które – jak w przypadku Maryi – otwierają na macierzyństwo. Aby więc „rodzić do nowego życia”, Kościół musi najpierw – jak Maryja – odpowiedzieć Bogu wiarą na Jego wezwanie. Musi też kierować się – jak Ona – miłością, która najlepiej oddaje postawę matki wobec dziecka. Wiara i miłość Maryi są właściwym punktem odniesienia dla Kościoła, który przyjmuje na siebie zadanie kontynuacji Jej funkcji macierzyńskiej w dzisiejszym świecie. Dzięki Niej rozpoznaje macierzyński wymiar swojego powołania, który związany jest istotowo z jego sakramentalną naturą. *Jeśli Kościół – pisze bł. Jan Paweł II – jest «znakiem i narzędziem zjednoczenia z Bogiem», to właśnie na zasadzie swego macierzyństwa: dlatego, że ożywiony Duchem «rodzi» synów i córki rodzaju ludzkiego do nowego życia w Chrystusie; dlatego, że – jak Maryja na służbie tajemnicy Wcielenia – tak Kościół pozostaje na służbie tajemnicy «usynowienia» przez łaskę*⁶. Kościół jest w pełni świadom, że nosi w sobie Zbawiciela świata, Chrystusa Pana, i że jest powołany, aby dawać Go światu, odradzając ludzi do życia Bożego. Nie może jednak zapominać, że ta jego misja stała się możliwa dzięki macierzyństwu Maryi, która poczęła i wydała na świat Tego, który jest *Bogiem z Boga; Bogiem prawdziwym z Boga prawdziwego*⁷.

Każdemu macierzyństwu towarzyszą „bóle rodzenia”. Potwierdzają to słowa Apokalipsy (por. 12, 2), które nawiązują do Matki Jezusa stojącej obok krzyża (por. J 19, 25), gdzie z duszą, którą przenika miecz (por. Łk 2, 35), uczestniczy Ona w bólach rodzenia się wspólnoty uczniów. Pomimo cierpień jest Ona „obleczona w słońce”, czyli nosi

⁴ TAMŻE, 64. Por. także: MC 19; MD 22; KKK 507.

⁵ MC 19. Por. także: JAN PAWEŁ II, *Maryja figurą i wzorem Kościoła* (6.08.1997), w: *Katechezy maryjne*, red. L. DUDKIEWICZ, K. KLAUZA, Częstochowa 1998, 251-254; K. WOJTYŁA, *U podstaw odnowy. Studium o realizacji Vaticanum II*, wyd. 3, Kraków 2003, 141.

⁶ RM 43.

⁷ Por. EV 103.

w sobie odblask Bożej chwały i stanowi „wielki znak” oblubieńczej relacji Boga ze swym ludem. Obraz ten, zwykle interpretowany jako wyraz miłości i troski Ojca, otaczającej Maryję łaską Chrystusową i blaskiem Ducha, wskazuje na eklezjalny wymiar Jej osobowości: Niewiasta obleczona w słońce jest obrazem świętości Kościoła, urzeczywistniającej się w pełni w Najświętszej Dziewicy na mocy szczególnej łaski⁸. Obraz ten potwierdza również prawdę, że także macierzyństwo Kościoła nie dokonuje się bez bólu. Ten ból związany jest z różnymi formami sprzeciwu, jakie świat wyraża wobec jego misji; w nieustannym zmaganiu z mocami zła, które nadal przenikają świat i oddziałują na ludzkie serca, stawiając opór Chrystusowi⁹. Podobnie jak Maryja musiała przeżywać swoje macierzyństwo pod znakiem cierpienia (por. Łk 2, 34-35; J 19, 25), także Kościół – jak na to wskazuje eklezjologiczna interpretacja apokaliptycznej wizji Niewiasty – musi stawiać czoła uosobionej potędze zła, a zarazem wszystkim mocom, które działają w historii i przeciwstawiają się jego misji.

W tej walce z mocami zła, które można porównać do „bólów rodzenia”, Maryja jest dla Kościoła źródłem nadziei. Wrogość potęgi zła nigdy nie będzie w stanie zniweczyć jego misji macierzyńskiej. Uczestnicząc razem z Maryją w darze, jaki Jej Syn składa z samego siebie, ofiarowuje światu Jezusa, daje Go, rodzi ostatecznie dla wszystkich, którzy zechcą Go przyjąć. „Tak” Maryi, wypowiedziane w dniu Zwiastowania i dopełnione w dniu Krzyża, znajduje swoje przedłużenie w wierze i miłości Kościoła, który rodzi jako syna każdego człowieka. *Kobieta, gdy rodzi, doznaje smutku, bo przyszła jej godzina. Gdy jednak urodzi dziecko, już nie pamięta o bólu z powodu radości, że się człowiek narodził na świat* (J 16, 21). To zdanie można odnieść zarówno do bólu Matki Jezusa na Kalwarii, jak i do Kościoła, któremu Ona „przewodzi”. Uobecnia Ona Kościół w owym „przejściu” od bólu męki do radości zmartwychwstania. Zresztą sam Jezus stosuje tę metaforę do uczniów i Kościoła: *Także i wy teraz doznajecie smutku. Znowu jednak was zobaczę, i rozraduje się serce wasze, a radości waszej nikt wam nie zdoła odebrać* (J 16, 22). Macierzyństwo Kościoła zatem, choć dokonuje się „w bólu”, ostatecznie ukierunkowane jest na radość, która wykracza poza ramy doczesności i w pełni objawi się w życiu przyszłym.

Macierzyństwo Kościoła – jak zaznaczono – urzeczywistnia się przez przepowiadanie słowa Bożego, sprawowanie sakramentów, szczególnie

⁸ Por. JAN PAWEŁ II, *Niepokalane Poczęcie* (29.05.1996), 3, w: *Katechezy maryjne...*, 102-103.

⁹ Por. EV 103.

chrztu świętego, celebrację Eucharystii i odpuszczanie grzechów. Ma ono zatem charakter bardziej „zewnątrzny”. Nie oznacza to jednak sprowadzenia go do wymiaru czysto instytucjonalnego. Zresztą o przyjęciu do jakiegokolwiek instytucji nie mówi się, że jest to „zrodzenie”. Jedynie wejście do wspólnoty Kościoła, które jest owocem przepowiadania słowa i sprawowanych sakramentów, jest zawiązaniem znacznie głębszej wspólnoty i dlatego zasługuje na miano „zrodzenia”. Co więcej, jest ono w pewien sposób powiązane z narodzinami Jezusa; jest jakby ich odbiciem. Chrześcijanie są *poczęci mocą Ducha Świętego, a ich zrodzenie, owoc przepowiadania i chrztu, podobne jest do zrodzenia Zbawiciela*¹⁰.

Już Ojcowie Kościoła uczyli, że w sakramencie chrztu w pewien sposób przedłuża się dziewicze macierzyństwo Maryi. Z licznych świadectw Paweł VI przytacza słowa św. Leona Wielkiego, który w homilii na Boże Narodzenie stwierdza: *Początek życia, jaki (Chrystus) wziął w łonie Dziewicy, umieścił w źródle chrzcielnym: dał wodzie to, co dał Matce; albowiem moc Najwyższego i osłona Ducha Świętego, która sprawiła, że Maryja porodziła Zbawiciela, sprawia, że woda odradza wierzącego*¹¹. Podobnie ujmuje to *Modlitwa ofiarna* z liturgii hiszpańskiej mówiąca: *Tamta (Maryja) nosiła życie w łonie, ten (Kościół) – w chrzcie. Do łona tamtej Chrystus wstąpił, w wody tego Chrystus przyoblekł się*¹².

Jeśli Kościół chce pełnić swoją funkcję macierzyńską na wzór Maryi, nie może jej ograniczyć do momentu zrodzenia. Istotą macierzyństwa jest również troskliwa opieka nad dzieckiem, która właściwie nigdy się nie kończy. Kiedy w Liście do Efezjan czytamy o Chrystusie-Oblubieńcu, że „żywi i pielęgnuje” Kościół jako swe Ciało (por. 5, 29), nie możemy – mówi bł. Jan Paweł II – nie łączyć tej oblubieńczej troski Chrystusa nade wszystko z darem Pokarmu Eucharystycznego, upodobnionym do tylu matczynych zabiegów związanych z „żywieniem i pielęgnowaniem” dziecka¹³. Macierzyństwo wskazuje także na postawę serdecznej troskliwości. Maryja okazała taką postawę zarówno wobec swego Syna, jak i wobec wspólnoty rodzącego się Kościoła. Ułatwiała Ona jedność między Apostołami, modląc się o dary Ducha Świętego oraz wychowując uczniów swego Syna do trwałej jedności z Bogiem. Naśladując ten wzór, Kościół winien stawać się wychowawcą, przygotowując współczesnego człowieka do modlitwy, do spotkania z Bogiem.

¹⁰ Por. JAN PAWEŁ II, *Wzór macierzyństwa Kościoła* (13.08.1997), 3, w: *Katechezy maryjne...*, 257.

¹¹ MC 19.

¹² TAMŻE.

¹³ Por. JAN PAWEŁ II, *Z Maryją pod Krzyżem*. List do kapłanów na Wielki Czwartek 1988 r., 4, w: *Jan Paweł II. Listy do kapłanów*, Kraków 1999, 167.

Z macierzyństwem łączy się zadanie nauczycielki, które Kościół spełnia, będąc posłuszny Chrystusowi. W wypełnianiu tego zadania naśladuje on Maryję, która w czasie uczty weselnej w Kanie Galilejskiej mówi do Syna: „Wina nie mają”, a następnie zwraca się do sług: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie* (J 2, 5). W słowach tych Maryja wyraziła przede wszystkim istotę swego życia. Za tymi słowami – jak mówi bł. Jan Paweł II – stoi Ona cała. Całe Jej życie bowiem było jednym wielkim „tak” Chrystusowi, wielkim „tak” pełnym radości i zaufania¹⁴. Maryja pełna łaski, Dziewica Niepokalana, przez całe życie pozostawała całkowicie otwarta na Boga, w doskonałej zgodzie z Jego wolą – także w momentach trudnych, z których najtrudniejsze były te, które przeżyła na Kalwarii, u stóp krzyża. Nigdy nie wycofała swego „tak”, ponieważ całe swoje życie złożyła w ręce Boga: *Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa Twojego* (Łk 1, 38). Słowa „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” są wezwaniem do posłuszeństwa Jezusowi i Jego przykazaniom, do pójścia za Nim, do zaufania Mu. Wzywając do takich postaw, również Kościół uczy takiej wiary i miłości, która nie sprowadza się do samych słów lub mglistych sentymentów, ale oznacza konsekwentne przeżywanie swojego życia w świetle Ewangelii.

Rola Maryi w Kościele związana jest z nieustannym przypominaniem mu jego zadań macierzyńskich. Patrząc na Maryję, naśladując Jej wiarę i miłość, okazując uległość w wypełnianiu woli Ojca, Kościół ma realizować własne macierzyństwo duchowe. Jednakże – jak przypomina Papież – macierzyństwo Kościoła nie czyni zbytecznym macierzyństwa Maryi¹⁵. Wywiera Ona nadal wpływ na życie chrześcijan i przyczynia się do nadania Kościołowi macierzyńskiego oblicza. W świetle Jej Boskiego macierzyństwa macierzyństwo wspólnoty eklezjalnej przestaje być czymś abstrakcyjnym, a staje się rzeczywistością bardzo konkretną, ogarniającą każdego człowieka. Wpatrując się w Maryję, Kościół odkrywa swoją tożsamość jako matki.

Tajemnicą Kościoła jest «rodzenie do nowego nieśmiertelnego życia», czyli macierzyństwo w Duchu Świętym. Maryja – jak podkreśla bł. Jan Paweł II – nie tylko jest tutaj wzorem dla Kościoła, ale czymś o wiele wyższym. Równocześnie bowiem „współdziała Ona swą macierzyńską miłością w rodzeniu i wychowywaniu” synów i córek Kościoła-Matki. Macierzyństwo Kościoła urzeczywistnia się więc nie tylko we-

¹⁴ Por. TENŻE, *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie*. Orędzie na Światowy Dzień Młodzieży 1988 r., 2.

¹⁵ Por. TENŻE, *Wzór macierzyństwa Kościoła* (13.08.1997), 4, w: *Katechezy maryjne...*, 257.

dług wzoru Bogarodzicy, ale także przy Jej „współdziałaniu”, którego istota jest określana mianem macierzyńskiego pośrednictwa¹⁶. Kwestia ta, choć wykracza poza ramy niniejszego artykułu, warta jest podkreślenia, ponieważ pozwala sobie uzmysłwić, że wzór Maryi nie ma charakteru statycznego. Jej macierzyństwo nie jest bezosobowym modelem, ale wzorem w pełnym tego słowa znaczeniu, tzn. rzeczywistością, którą nie tyle należy odwzorować, ale z którą należy się wewnątrznie i głęboko zjednoczyć.

Należy podkreślić, że do istoty macierzyństwa należy to, że odnosi się ono do osoby. Stanowi o nim bowiem zawsze jedyny i niepowtarzalny związek osób: matki z dzieckiem oraz dziecka z matką. Również – jak podkreśla bł. Jan Paweł II – kiedy ta sama niewiasta jest matką wielu dzieci, jej osobisty stosunek do każdego z nich charakteryzuje macierzyństwo w samej jego istocie. Każde bowiem z dzieci jest zrodzone w sposób jedyny i niepowtarzalny, zarówno dla matki, jak dla dziecka. Każde też w sposób jedyny i niepowtarzalny jest ogarnięte ową macierzyńską miłością, na jakiej opiera się jego wychowanie i dojrzewanie w człowieczeństwie. Można powiedzieć – konstatuje Papież – że «macierzyństwo w porządku łaski» zachowuje analogię do tego, co «w porządku natury» charakteryzuje związek matki z dzieckiem. W tym świetle staje się lepiej zrozumiały fakt, iż w testamencie Chrystusa na Golgocie to nowe macierzyństwo Jego Matki zostało zaadresowane w liczbie pojedynczej do jednego człowieka: «oto syn Twój»¹⁷. W tym obrazie Matki Kościół lepiej też rozumie swoje posłannictwo, które obejmuje nie jakąś bliżej nieokreśloną grupę, ale jest zawsze skierowane ku konkretnemu człowiekowi. Podobnie zresztą posłannictwo Kościoła, choć ma charakter wspólnotowy, jest spełniane przez konkretne osoby, które stają się „matkami” i „ojcami” nie tylko w porządku natury, ale także w porządku łaski.

2. Macierzyńska misja chrześcijanina

Prawdą jest, że to cały Kościół jako wspólnota podejmuje swoją misję macierzyńską. Od tego wspólnotowego działania uzależniona jest zresztą jej skuteczność. Należy jednak podkreślić, że w ramach wspól-

¹⁶ Por. RM 44. Por. także: T. ZADYKOWICZ, *Ideowe obrazy Maryi w encyklikach Jana Pawła II: Redemptor hominis, Dominum et Vivificantem, Redemptoris Mater, w: Ku mariologii w kontekście, cz. 1: Mariologia Soboru Watykańskiego II, Pawła VI, Jana Pawła II*, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, Lublin 2008, 347-350.

¹⁷ Por. RM 45.

noty eklezjalnej funkcję rodzenia i wychowania podejmuje każdy indywidualny człowiek, mając na względzie słowa św. Pawła: *Dzieci moje, oto ponownie w bólach was rodzę, aż Chrystus w was się ukształtuje* (Ga 4, 19). Każdy wierzący jest zatem nie tylko „przedmiotem” macierzyńskiej troski Kościoła, ale w pełnym tego słowa znaczeniu podmiotem, tzn. tym, kto podejmuje macierzyńskie zadania. Do macierzyństwa wezwany jest zatem Kościół-Matka, zarówno jako taki, jak i poszczególni jego członkowie. Zadanie to ma więc charakter powszechny. Obejmuje ono nie tylko duchownych, ale także świeckich, którzy sami formowani przez Kościół i w Kościele, otrzymują od Ducha Świętego dar płodności i aktywnie z nim współpracują. Jak pisał cytowany przez bł. Jana Pawła II św. Metody z Olimpu: *Mniej doskonali [...] są noszeni i formowani, jak w maczycznym łonie, przez bardziej doskonałych, ażeby byli poczęci i zrodzeni dla wielkości i piękna cnót*, tak jak to się stało w przypadku św. Pawła, który wszedł do Kościoła prowadzony przez doskonałych chrześcijan (w osobie Ananiasza), po czym sam osiągnął doskonałość i był duchowym ojcem tak wielu synów i córek¹⁸.

Sobór podkreśla wyraźnie rolę wzoru, jaką odgrywa Maryja wobec Kościoła w jego misji apostołskiej, mówiąc: *W swojej apostołskiej działalności Kościół słusznie ogląda się na Tę, co zrodziła Chrystusa, który po to poczęł się z Ducha Świętego i narodził z Dziewicy, aby przez Kościół także w sercach wiernych rodził się i wzrastał. Ta zaś Dziewica w życiu swoim stała się przykładem owego macierzyńskiego uczucia, które ożywiać winno wszystkich współpracujących dla odrodzenia ludzi w apostołskim posłannictwie Kościoła*¹⁹. Podobnie zatem jak niegdyś współpracowała Ona z dziełem zbawienia przez macierzyński udział w dziele Chrystusa i przez macierzyńską pomoc świadczoną rodzącemu się Kościołowi, tak i obecnie Maryja nadal wspiera wspólnotę chrześcijańską i wszystkich wierzących, którzy włączają się ofiarnie w głoszenie Ewangelii. Jest Ona obrazem tego, co stanowi cel apostołskiej działalności chrześcijan. Ten cel, w kategoriach socjologicznych, mógłby być utożsamiany z pozyskiwaniem nowych członków dla wspólnoty, rozszerzaniem się tej wspólnoty. W Maryi jest on jednak postrzegany znacznie głębiej: działalność apostołska ma na celu „zrodzenie” do nowego życia. Chrześcijanin zatem, który razem ze wspólnotą podejmuje misję apostołską, staje się poniekąd matką/ojcem dzieci w wierze.

Macierzyństwo w porządku ducha samo w sobie nie ma cech ani „męskich”, ani „kobięcych”. Jest ono właściwe zarówno kobiecie, jak

¹⁸ Por. ChL 61.

¹⁹ LG 65.

i mężczyźnie, ponieważ nie wiąże się z cielesnością. Istnieje tu zatem – można tak rzec – wyjątkowe „równouprawienie” wobec darów Ducha Świętego, wobec „wielkich dzieł Bożych” (por. Dz 2, 11). Wobec tych właśnie „wielkich dzieł Bożych” – pisze bł. Jan Paweł II – Apostoł-mężczyzna czuje potrzebę odwołania się do tego, co istotowo kobiece, aby wyrazić prawdę o swym apostołskim posługiwaniu, a czyni tak, gdy zwraca się do Galatów ze słowami: *Dzieci moje, oto ponownie w bólach was rodzę* (4, 19)²⁰. Ten zatem, który w Pierwszym Liście do Koryntian głosi wyższość dziewictwa nad małżeństwem (por. 7, 38), co jest zresztą odbiciem słów Chrystusowych zapisanych w Ewangelii według św. Mateusza (por. 19, 10-12), nie znalazł lepszego wyrazu dla określenia podstawowej misji Kościoła i każdego chrześcijanina, jak właśnie odwołanie się do macierzyństwa.

Macierzyństwo jest niemożliwe, a w każdym razie niepełne, jeśli nie jest owocem wiary, miłości oraz doskonałego zjednoczenia z Oblubieńcem. Wzorem takiej wiary, miłości i zjednoczenia jest Maryja. Chrześcijanin, tak jak Ona, spełnia swoje macierzyństwo duchowe poprzez świadectwo wiary i miłości. Poprzez to świadectwo umożliwia głębsze poznanie Chrystusa innym, nie ograniczając własnej misji macierzyńskiej do zrodzenia, ale rozszerzając ją na duchowe wzrastanie, które prowadzi do bardziej dojrzałego przyjmowania postawy dzieciństwa. Wprawdzie moc stania się dziećmi Bożymi pochodzi od Boga (por. J 1, 12-13), nie zwalnia to jednak uczniów Chrystusa od służby temu „usynowieniu”. Okazując bezwzględne posłuszeństwo zbawczej woli Bożej, winni oni stawać się wzorem dla tych, których Pan nazywa błogosławionymi, ponieważ *śluchają słowa Bożego i zachowują je* (Łk 11, 28). Pamiętając, że słowa te padły z ust Jezusa w odpowiedzi kobiecie z tłumu, która nazywa Jego Matkę błogosławioną, można powiedzieć, że wszelka działalność apostołska oparta na osobistym świadectwie ma wymiar maryjny, ponieważ zmierza ku uczestnictwu w błogosławieństwie Maryi, którego istotą było Jej przyłgnięcie do woli Bożej i w konsekwencji zgoda na macierzyństwo.

Misja duchowego rodzenia odsłania prawdziwe więzy istniejące we wspólnocie Kościoła. Nie są to więzy jedynie formalnej przynależności, ale więzy macierzyńsko-synowskie oraz braterskie, które domagają się szeregu postaw szczegółowych zarówno ze strony tego, kto rodzi, jak i tego, kto zostaje zrodzony. Ze strony syna jest to nade wszystko postawa ufności i otwartości wobec daru Boga oraz wdzięczność za Jego do-

²⁰ Por. MD 22.

brodziejstwa. Synowskie oddanie, które angażuje całą osobę i ustanawia głęboką więź z Jezusem Chrystusem, winno być podstawową odpowiedzią na dar macierzyństwa. Chociaż macierzyństwo w porządku ducha samo w sobie nie posiada cech ani „męskich”, ani „kobięcych” i chociaż dotyczy ono w pierwszej kolejności sfery ducha, tym niemniej w macierzyństwie Maryi Kościół odczytuje wzór zarówno dla macierzyństwa (ojcostwa) duchowego, jak i macierzyństwa fizycznego.

3. Maryja jako wzór macierzyństwa duchowego i fizycznego

Macierzyństwo Maryi jest głęboko wpisane w sam rdzeń posługi kapłańskiej i duszpasterskiej. Czy Pawłowa analogia o „rodzeniu w boleściach” – pyta kapłanów bł. Jan Paweł II – nie jest nam wszystkim bliska w wielu sytuacjach, w których i my również zostajemy wciągnięci w duchowy proces rodzenia i odradzania się człowieka z mocy Ducha-Ożywiciela?²¹ Wskazując zaś na konkretne miejsca i okoliczności tego rodzenia, Papież podkreśla rolę sakramentu pokuty i pojednania oraz innych form oddziaływań duszpasterskich. Powołanie do kapłańskiego „rodzicielstwa z ducha” zachowuje swoje podobieństwo do ludzkiego macierzyństwa. Czyż zresztą sam Bóg Stwórca i Ojciec – pyta bł. Jan Paweł II – nie porównuje swej miłości z miłością ludzkich matek (por. Iz 49, 15; 66, 13)?²² Istotnym rysem kapłańskiej osobowości ma być zatem apostołska dojrzałość i duchowa płodność na wzór rodzicielstwa ludzkiego. Jeszcze bardziej jednak to duchowe rodzicielstwo kapłanów jest podobne do macierzyństwa Maryi. Jeśli cały Kościół „uczy się od Maryi swego własnego macierzyństwa, tym bardziej trzeba, aby od Niej tego macierzyństwa uczyli się kapłani. Wypada więc – pisze Papież – aby każdy kapłan „wziął Ją do siebie”, podobnie jak apostoł Jan na Golgocie, czyli – aby pozwolił Maryi zamieszkać „w domu” swego sakramentalnego kapłaństwa jako Matce i Pośrednicze tej „wielkiej tajemnicy” (por. Ef 5, 32), której wszyscy pragniemy służyć całym życiem²³.

Powołanie do rodzicielstwa duchowego pozwala kapłanowi głębiej zrozumieć sens rezygnacji z rodzicielstwa fizycznego. *Kapłan, rezygnując z tego rodzicielstwa, które jest udziałem małżonków, szuka w tym inne-*

²¹ JAN PAWEŁ II, *Z Maryją pod Krzyżem...*, 4.

²² TAMŻE.

²³ TAMŻE. Por. także: J. NAGÓRNY, *Ojczyzna. Na drogach do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000*, Lublin 2000, 90-91.

go ojcostwa, a poniekąd nawet macierzyństwa, jeśli pamiętamy na słowa Apostoła o dzieciach, które bolejąc rodzi. Są to dzieci jego ducha, ludzie powierzeni jego trosce przez Dobrego Pasterza, tych ludzi jest wielu. Więcej niż może ogarnąć zwyczajna ludzka rodzina. Powołanie duszpasterskie kapłanów jest rozległe, Sobór uczy, że jest uniwersalne: zwrócone do całego Kościoła, jest więc zarazem misyjne. Z reguły jest ono związane ze służbą określoną wspólnocie Ludu Bożego, w której każdy czeka na pamięć, na troskę, na miłość. Serce kapłana, aby było gotowe do takiej służby, do takiej troski – i do takiej miłości – musi być wolne. Celibat jest znakiem wolności, która służy. W tym znaku kapłaństwo hierarchiczne, czyli „służebne”, jest właśnie – według tradycji naszego Kościoła – jak najściślej „podporządkowane” do powszechnego kapłaństwa wiernych²⁴. Wartość macierzyństwa duchowego kapłanów odsłania Maryja, w której macierzyństwo zostało związane z dziewictwem.

W Maryi człowiek zdolny jest również odczytać wielkość macierzyństwa fizycznego, które także pozostaje w relacji do Przymierza, jakie Bóg zawarł z rodzajem ludzkim za pośrednictwem macierzyństwa Bogarodzicy²⁵. W Maryi i dzięki Niej człowiek może także rozpoznać obowiązki, które idą w ślad za tym macierzyństwem. Pierwszym z nich jest przyjęcie potomstwa, drugim zaś jego wychowanie. W Maryi została podniesiona do najwyższej rangi wartość ludzkiego macierzyństwa. Tajemnica Wcielenia ujawnia bowiem zamysł Boży względem niego. *Fiat* Maryi to było „tak” dla życia, zaś narodzenie z Niej Dziecka zostało ogłoszone jako radosna Nowina (por. Łk 2, 10-11), ale jednocześnie Boże Narodzenie objawiło głęboki sens każdych ludzkich narodzin²⁶. Macierzyństwo Maryi wobec Syna odsłania nie tylko wartość życia Bożego i życia wiecznego, ale także jego ziemskiego stadium. Życie wieczne bowiem – jak podkreśla bł. Jan Paweł II – jest celem, do którego zmierza i jest powołany człowiek żyjący w tym świecie²⁷. Wzorzecy charakter tej postawy Maryi polega na tym, że zobowiązuje ona do szacunku wobec wartości doczesnego etapu ludzkiego życia. Wyraźnie potwierdza tę prawdę zachowanie Maryi w chwilach zagrożenia życia Jezusa. Jest Ona w naj-

²⁴ JAN PAWEŁ II, *List do kapłanów na Wielki Czwartek* 1979, 8, w: <http://ekai.pl/biblioteka/dokumenty/x281/list-do-kaplanow-na-wielki-czwartek/?print=1#38>.

²⁵ Por. MD 19. Por. T. ZADYKOWICZ, *Maryjny wymiar moralności chrześcijańskiej*, w: *Świadek nadziei* Ks. prof. Janusz Nagórny twórca i nauczyciel teologii moralnej, red. A. DERDZIUK, Lublin 2008, 304-305; A. DERDZIUK, *Modlitwa jako postawa służenia Ewangelii życia*, w: *Jan Paweł II. Evangelium vitae. Tekst i komentarze*, red. T. STYCZEŃ, J. NAGÓRNY, Lublin 1997, 408; J. NAGÓRNY, *Bądźmy ludem życia*, Szczecinek 2005, 108-110.

²⁶ Por. EV 1.

²⁷ Por. TAMŻE, 30.

pełniejszym tego słowa znaczeniu Opiekunką życia²⁸. Wartość osoby i jej życia od chwili poczęcia zostaje potwierdzona także w spotkaniu Maryi i Elżbiety²⁹. Matka Chrystusa jest także wyjątkowym świadkiem tego objawienia wartości życia, jakie dokonało się na Krzyżu³⁰. W Jej trosce o Syna w każdej sytuacji Kościół może widzieć pierwowzór własnej postawy w zmaganiu się z „kulturą śmierci”. Jak Jezus jest w pewien sposób figurą każdego człowieka, zwłaszcza każdej istoty słabej i zagrożonej, tak Maryja swoim wzorem pomaga w przyjęciu właściwej postawy wobec konfliktu między śmiercią i życiem³¹. Jest Ona dla Kościoła *niezrównanym wzorem przyjęcia życia i opieki nad nim*³².

Maryja – jak mówi bł. Jan Paweł II – *oświeca Wspólnotę Wierzących: wrogość potęgi zła objawia się bowiem jako uporczywy sprzeciw, który zanim dotknie uczniów Chrystusa, zwraca się przeciw Jego Matce. Aby uchronić życie Syna przed tymi, którzy się Go boją, gdyż widzą w Nim niebezpieczeństwo i zagrożenie dla siebie, Maryja musi uciekać z Józefem i Dzieciątkiem do Egiptu (por. Mt 2, 13-15). W ten sposób pomaga Kościołowi uświadomić sobie, że życie znajduje się zawsze w centrum wielkiego zmagania między dobrem a złem, między światłem a ciemnością. «Nowonarodzone dziecię» (por. Ap 12, 4), które Smok chce pożreć, jest figurą Chrystusa zrodzonego przez Maryję, «gdy nadeszła pełnia czasu» (por. Ga 4, 4), którego Kościół musi nieustannie nieść ludziom w różnych epokach dziejów. Ale w pewien sposób jest także figurą każdego człowieka, każdego dziecka, zwłaszcza zaś każdej istoty słabej i zagrożonej, ponieważ – jak przypomina nam Sobór Watykański II – «Syn Boży przez wcielenie swoje zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem». Właśnie w «ciele» każdego człowieka Chrystus nieustannie objawia się i ustanawia komunie z nami, tak że odrzucenie życia człowieka, dokonywane w różnych formach, jest w istocie odrzuceniem Chrystusa. Taka jest właśnie ta fascynująca, a zarazem wymagająca prawda, którą objawia nam Chrystus i którą Jego Kościół niestrudzenie głosi: «Kto by przyjął jedno takie dziecko w imię moje, Mnie przyjmuje» (Mt 18, 5). «Zaprawdę, po-*

²⁸ Por. JAN PAWEŁ II, *Przyjmijmy każde życie z miłością*. Przemówienie podczas spotkania z przedstawicielami ruchów „Pro vita” (Watykan, 15.11.1991), w: *W trosce o życie. Wybrane dokumenty Stolicy Apostolskiej*, red. K. SZCZYGIEL, Tarnów 1998, 225.

²⁹ Por. EV 45. Por. także: J. GRÄFIN, *Maria und das Geschenk des Lebens*, w: *Maria im Alltag der Christen*, red. G. ROVIRA, Stein am Rhein 1989, 71.

³⁰ Por. EV 25, 33; JAN PAWEŁ II, „Nie zabijaj”: *przeciwko uzurpacji Bożej władzy nad życiem i śmiercią* (Radom, 4.06.1991), „L'Osservatore Romano”. Numer specjalny 16-23 czerwca 1983. Druga podróż Jana Pawła II do Polski, 42.

³¹ Por. JAN PAWEŁ II, List do rodzin *Gratissimam sane*, 21; EV 28, 104.

³² EV 102.